

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 124 (433)

Dyskusja nad granicą włosko-jugosłowiańską

Minister Mołotow popiera słuszne żądania Jugosławii

PARYŻ, 5.5. W godzinach porannych odbyło się w pałacu Luksemburskim kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw. Rozważano w dalszym ciągu kwestię granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Minister Mołotow oświadczył, iż uważa, że żądania Jugosławii są całkiem słuszne i uzasadnione. Wystąpił on z ostrą krytyką francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego projektu wytyczenia granicy i zaznaczył, że projekty te byłyby wielką niesprawiedliwością w stosunku do Jugosławii, która ostatecznie była sprzymierzeńcą.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault podkreślił, że rzeczoznawcy, którzy opracowali kwestię przeprowadzenia granicy włosko-jugosłowiańskiej, działali zgodnie z instrukcjami, otrzymanymi od pierwszej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie we wrześniu ub. roku. Opierali się oni w swych pracach na przesłankach etnograficznych.

Sekretarz stanu USA Byrnes zaznaczył, że jeżeli chodzi o projekt amerykański, nie było w nim żadnej chęci niesprawiedliwego ustosunkowania się do Jugosławii, czy też ukarania jej. Jugosławia otrzymała już Riekę oraz terytorium o powierzchni wynoszącej około 45.000 km kwadr. i zamieszkałe przez 375.000 ludności.

Minister Bevin podkreślił, że instrukcje otrzymane przez rzeczoznawców, były zupełnie jasne. Komisja rzeczoznawców skła dała się z urzędników, całkiem bezstronnych, którzy kierowali się w swych pracach jedynie tymi instrukcjami, a nie względami ubocznymi. Bevin oświadczył, że delegacja brytyjska jest zdania, iż linia graniczna wytyczona przez rzeczoznawców francuskich jest najbardziej zbliżona do zasady etnograficznej. Projekty francuski, brytyjski i amerykański mogą stanowić podstawę do kompromisowego załatwienia sprawy, natomiast projekt radziecki zbytnie odbiega od zasady etnograficznej.

Po dłuższej dyskusji minister Mołotow oświadczył, że zdaniem jego Rada powinna powziąć postanowienie co do zasady i polecić rzeczoznawcom opracowanie szczegółów.

PARYŻ, 5.5. Po południu czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw zebrał się na ponowne posiedzenie. Obradom przewodniczył minister Bevin.

Ewakuacja wojsk radzieckich z Persji

NOWY JORK, 5.5. Ambasador Iranu Jussek Ala został oficjalnie powiadomiony przez swój rząd, iż wojska radzieckie całkowicie opuściły 4 północne prowincje Iranu. Poza tym wojska radzieckie są w szybkim tempie wycofywane z Azerbejdżanu, tak że rząd ma wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż do dnia 6 maja wojska radzieckie będą wycofane z całego terytorium Iranu, jak to było przewidziane w układzie radziecko-irańskim oraz w ustawie Rady Bezpieczeństwa ONZ. (PAP)

Dyskutowano w dalszym ciągu nad kwestią granicy włosko-jugosłowiańskiej.

PARYŻ, 5.5. Wicepremier Jugosławii dr Edward Kardel oświadczył na konferencji prasowej, że — jego osobistym zdaniem — rząd jugosłowiański nie obarczy się wobec swego narodu odpowiedzialnością za decyzję, w myśl której tereny, zamieszkałe przez Jugosłowian, miałyby być wcielone do innego kraju.

PARYŻ, 5.5. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że premier włoski de Gasperi zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych z prośbą o to, aby pokój z Włochami nie miał charakteru pokoju kar-

nego. Wyraził on chęć zawarcia układu z Jugosławią, opartego na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu obu krajów.

PARYŻ, 5.5. Premier włoski zaproponował ministrom spraw zagranicznych, aby doradcy włoscy brali udział w naradach, poświęconych sprawie podziału floty włoskiej.

BRUKSELA, 5.5. Minister spraw zagranicznych Spaak, przemawiając w parlamencie na temat polityki zagranicznej Belgii, zaznaczył, że Belgia, Holandia i Luksemburg powinny być zaproszone na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Pa-

ryżu z chwilą omawiania sprawy Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

PARYŻ, 5.5. Na piątkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła obrady od wysłuchania sprawozdań rzeczoznawców. Przedstawiciele Jugosławii, ministrowie Simicz i Kardel zostali później wezwani i przez 2 godziny referowali swą sprawę. Następnie premier włoski Alcide de Gasperi przedstawiał swój punkt widzenia.

Jak słychać w kołach politycznych, Włosi wyrazili zgodę na przyjęcie jako granicy tzw. „linii Wilsona”, podczas gdy Jugosłowianie domagają się całego terytorium Krajiny Julijskiej, na którym zamieszkuje ludność słowiańska, zgodnie ze stanowiskiem, jakie zajęł już we wrześniu ub. roku w Londynie. Delegaci jugosłowiańscy uzasadniali swe postulaty w języku słowiańskim.

Następnie ich przemówienia tłumaczono na języki angielski, francuski, rosyjski i włoski. (PAP)

Z procesu w Norymberdze

Funk zeznaje przed Trybunałem

NORYMBERGA, 5.5. Na sobotnim posiedzeniu Trybunału w Norymberdze oskarżony Walter Funk kontynuował zeznania po oznajmieniu swego obrońcy dr Sautera że „jego klient czuje się tak źle po zeznaniach z dnia poprzedniego, iż na pewno nie będzie pamiętał ani słowa z tego, co powiedział”.

Funk czuł się pewnym siebie. Oparłszy się wygodnie na ławie oskarżonych i wznosząc często oczy do góry, opowiedział o warunkach w Niemczech w przededniu dojścia hitlerowców do władzy. Zdaniem Funka, chaos i zaniedbanie panowały w przemyśle niemieckim, doszło także do cał-

kowitego zubożenia średniej klasy ludności. Funk twierdził, że rząd nie miał ani siły, ani odwagi do rozwiązania tych zagadnień, których nie można było opanować jedynie środkami gospodarczymi. Potrzebny był rząd, posiadający silną wolę, i hitlerowcy stworzyli takowy. Oskarżony wyraził się o Hitlerze, że „jego umysł pracował z błyskawiczną szybkością i że zdawało się, iż omawia zagadnienia z samym sobą”. Do roku 1930 Funk grywał Hitlerowi na fortepianie, lecz później nie otrzymywał już zaproszeń. Oskarżony dodał, że Hitler zaczął się odnosić do niego tak chłodno, iż radził się go zaledwie 4 czy

5 razy w czasie sprawowania przez niego urzędu ministra gospodarki. „Doszedłem do przekonania — powiedział Funk — że Hitler już mnie nie potrzebuje. On, Goering i Albert Speer (minister uzbrojenia) sami zajmowali się sprawami gospodarczymi i ignorowali mnie prawie całkowicie”. Funk skarżył się, iż uważano go za „liberała”. W czasie zeznań oskarżony został kilkakrotnie zgromiony przez przewodniczącego Trybunału Lawrence'a.

Funk oznajmił następnie, że nigdy nie należał do partii hitlerowskiej, zaś jego sympatie dla partii były tak nikłe, że nie został ponownie wybrany do Reichstagu w r. 1933. Jedyne na specjalne wezwanie Hitlera został sekretarzem w ministerstwie propagandy Goebbelsa, jednakże pod pisał tylko 3 dokumenty jako zastępca Goebbelsa, zaś nigdy nie brał udziału ani nie zabierał głosu w rządzie.

Funk podpisał w czerwcu 1938 r. dekret, który utworzył drogę do prześladowania żydów pod względem gospodarczym, a w rok później położył swój podpis na ustawie, wykluczającej żydów z życia gospodarczego.

Mimo to oskarżony spokojnie oświadczył Trybunałowi: „Nigdy nie byłem antysemitą. Uważałem, że antyżydowskie zarządzenia partii są tylko propagandą”.

Funk opisał następnie nieporozumienia między Goeringiem i Schachtem, które doprowadziły do tego, że oskarżony został mianowany ministrem gospodarki na wiosnę 1938 r. (PAP)

Wycofanie wojsk francuskich z Libanu

PARYŻ, 5.5. (API). Rząd francuski wy stosował do Organizacji Narodów Zjednoczonych list, w którym wyraża gotowość wycofania większej części wojsk francuskich z Libanu przed końcem czerwca. Całkowita ewakuacja nastąpiłaby w końcu sierpnia. Po tym terminie pozostałoby w Libanie jedynie technicy francuscy, którzy wyjechaliby pod koniec roku. List podkreśla, że libański minister spraw zagranicznych wyraził zgodę na te propozycje.



Stefan Kiedrzyński

Długoletni członek Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., sekretarz odpowiedzialny Redakcji „Gazety Lubelskiej”, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 5 b. m. przeżywszy lat 43.

W zmarłym traci prasa polska zdolnego ofiarnego dziennikarza i prawego Polaka, my zaś dobrego kolegę i przyjaciela. Msza żałobna odbędzie się w Kościele Jana Bożego we wtorek dnia 7 b. m. o godzinie 10, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

KOLEDZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY LUBELSKIEJ”

